Nr. 10. **Poznań, dnia 5 marca 1927.** **Rocznik 8.**



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202 868

Swawolne żądania kalkulacyj.

Dziwne jakieś stosunki zapanowały w kupiectwie wobec drukarstwa, i to nietylko u nas, ale i zagranicą. Otóż firmy niektóre rozsyłają do drukarń listy z wzorami druków, których wykonanie nie przekraczałoby nawet sumy kilku złotych, z żądaniem kalkulacji. Nie byłoby w tem żadnej swawoli, gdyby rzeczywiście chodziło o objekt wyższej wartości, a jednak zdarza się, że i tutaj chodzi o dyferencję 1 do 2 złotych. Otóż kilka takich kwiatków:

W pewnej firmie drukarskiej prokurzysta przedłożył kierownikowi drukarni trzy zeszyty jakiegoś czasopisma, celem przeprowadzenia kalkulacji. Kierownik z góry wiedział, że chodzi tu o możliwie najniższą cenę. Po załatwieniu kalkulacji, prokurzysta porównał ją ze swoją własną, która była „tylko" o 40 procent niższą. Pracę tę przyjęto i wykonano — również i wiele prac w ten sam sposób kalkulowanych. Ale zakończenie było smutne, ponieważ drukarnia ta zakończyła swój żywot!

Jedna z poważniejszych fabryk maszyn w Duisburgu zapytuje się w jednej drukarni, w jakiej cenie może ona dostawić 100, 200 i 300 kart wizytowych dla swego dyrektora. W liście podane są jeszcze warunki, które świadczą o nadzwyczajnych wymaganiach. — Szczytem tych wymagań było żądanie próbnych wzorów tejże pracy, wykonanych najrozmaitszemi pismami na różnych kartonach, naturalnie — gratis!

Pewna fabryka piecy kaflanych w Dyseldorfie chciałaby dać wykonać większe zamówienie swego prospektu, ale tylko w zamian odbioru — pieca kaflanego!

Pewna firma w Kolonji chciałaby wydać pismo dla interesantów niemieckiego mleczarstwa, żąda ale od drukarni tylko ni mniej ni więcej, by ona postarała się dla niej w banku o kredyt w wysokości 4 000 marek, dalej, by jej drukarnia kredytowała koszta układu, druku i papieru aż do czasu, dopóki się pismo owo finansowo nie rozwinie! Gdyby się rzecz ta udała, drukarz przyszedłby jeszcze do swych pieniędzy, w przeciwnym razie firma zamawiająca — nie ma nic do stracenia!

Wirtemberski związek kołowców z siedzibą w Stuttgardzie chciałby wydać gazetę w objętości 12 stron, a jako zapłatę ofiaruje drukarni z tych 12-tu — 5 stron na inseraty

Pewna wielka fabryka lipska wyrobów tkackich ma zapotrzebowanie na 5 000 podwójnych pocztówek. W zamian za wykonanie ofiaruje drukarzowi — jedną szóstą część przedniej strony jednej karty na — ogłoszenie!

Między klientami są jeszcze i tacy, którzy nadzwyczaj baczną uwagę zwracają na najmniejszą drobnostkę w druku przy odbiorze, którzy nam najwięcej życie — uprzyjemniają. Zupełnie inaczej ma się sprawa, gdy kalkulator, nie dorósłszy zadaniu, poda cenę tak niską, którą inni kalkulatorzy, próbując na wszelkie sposoby, nie mogą osięgnąć! W tym razie klijent bardzo natarczywie starać się będzie obarczyć drukarza swem zamówieniem. Mamy klijentów takich, którzy udawają się do najrozmaitszych drukarń z ofertami, by z jednej z nich nareszcie osiągnąć cenę chociażby o kilka groszy niższą, nie bacząc, że obarczają nietylko drukarnie kalkulacjami, których wyliczenie przekracza nieraz kilkakrotnie różnicę spodziewanego zysku, — ale i w zaślepieniu swem szkodzą sobie samym, ponieważ rozpisywanie ofert, rozsyłanie listów, frankatura i t. p. bardzo poważnie przekracza sumę zaoszczędzoną przy druku.

Takie przypadki dzieją się i u nas pomimo — cennika, który, zdaje nam się, figuruje tylko na papierze, ale nie obchodzi nikogo! Stosunki takie koniecznie żądają radykalnych zmian. Skarżymy się wprawdzie na ciężkie czasy, ale to jeszcze nie jest powodem, byśmy się wzajemnie podkopywali, „kalkulując" nieraz o 50 procent niżej. Są to wprost niemożliwe stosunki. Dziś, gdy się wstąpi do jakiegoś interesu, chcąc zakupić jakiś towar, kupiec oświadcza nam z góry, że u niego są stałe ceny i nie odstąpi od tego, — a my? Czas więc najwyższy, byśmy się zbudzili z letargu!

Gr.

Papier i tektura.

W żadnym innym zawodzie niema tyle zapotrzebowania w papierze i tekturze jak w graficznym. Pisano już o tem w najrozmaitszych pismach zawodowych, zwoływano liczne zebrania z odczytami i wykładami, wyświetlając znaczenie tych materjałów, zdawałoby się więc, że dostatecznie już wyczerpano ten temat. A jednak produkty te w wyrobie swym są tak wszechstronnej natury i drukarz przy użyciu ich natrafia coraz częściej na ulepszania i nowości i ze zdziwieniem śledzi wytwory przemysłu papierniczego, dostosowywującego się do życzeń swej klijenteli. Mamy dziś tak ogromny wybór w specjalnych papierach, kartonach i tekturach, że jesteśmy w stanie każdej pracy dać znamię specjalne, a nawet reklamowe. — Oprócz tego mamy możliwość produktom naszym utorować drogę nietylko z powodu dobroci materjału, ale również przez uwzględnienie poszczególnych materjałów, odpowiednio do życzeń klijenta.

Przy użyciu papieru i tektury myślą przewodnią powinno być, materjały te dostosować odpowiednio do ich przeznaczenia. Życzenia nasze, również i introligatora znalazły oddźwięk w kołach fabrykantów papieru, wyrabiających materjały dla druku czcionkowego, wklęsłego, ofsetowego i kamieniodruku, dalej dla przemysłu kartonaży. Z chwilą, gdy się przekonano, że nie każdy papier odpowiedni jest dla druku ofsetowego, ukazały się na rynku papierniczym wytwory, zupełnie dostosowane do potrzeb druku tego.

Nie powinniśmy przeoczyć, że wykończony nasz produkt działać winien na klijenta psychicznie, by nie wywołał przeciwnego wrażenia. Na to zważać winni przedewszystkiem ci, którzy w przemyśle graficznym mają zadanie załatwienia ofert ewtl. zamówień. Zdarza się nieraz, że po wyborze materjału, przypuszczalnie odpowiedniego dla specjalnego druku, mylnie postąpiliśmy, t. j. za mało poświęciliśmy tym materjałom uwagi, stąd powstały najrozmaitsze braki. Nie jest również obojętną rzeczą, czy dla dzieł czasopism, plakatów, opakowań itp., których trwałość ma być nieograniczona, wybierzemy papier drzewny lub bezdrzewny. Przeciwnie, tutaj winniśmy przeprowadzić najstaranniejszy wybór, zważając przytem na działanie powietrza, światła i kwasów, by wytwór nasz po wykończeniu nie tracił na trwałości lub wyglądzie.

Tak samo powinniśmy traktować wytwory prac, których użycie jest tylko przejściowe. Przy takich zamówieniach, które zwykle mają być bardzo tanie, wybór materjałów, t. j. papieru, tektury, kartonu lub t. p. dostosujemy naturalnie odpowiednio. Byłoby błędem, gdybyśmy dla dzienników, czasopism itp., które po przeczytaniu rzuca się zwykle do kosza, używać mieli papieru pierwszorzędnego, ilustracyjnego, dziełowego lub bezdrzewnego, albo do opakowań środków spożywczych używali chromokartonu. W tym razie najtańszy materjał jest najodpowiedniejszy, przyczem również zważać winniśmy na materjał czcionkowy, czy jest odpowiedni dla druku na tym papierze.

Przy papierze do opakowań lub zawijania ważną jednak rolę odgrywa jego przeznaczenie, na co specjalną uwagę zwrócić winniśmy. Przypominamy tylko papier do opakowania tłuszczy lub tp., dla których najlepszy byłby np. namiastek papieru pergaminowego, higjenicznie odpowiedni, co naturalnie podwyższa cenę naszego wytworu. Wziąwszy wszystkie te sprawy pod uwagę i przedstawiwszy klijentowi w najdrobniejszych szczegółach wszelkie dobre i złe strony materjału, z pewnością zadowolimy nietylko siebie, ale i klijenta, zyskując go na zawsze.

Wykonanie druku również musi być dostosowane nietylko do papieru ale i do towaru. Nawet przy opakowaniach wykonanych drukiem ofsetowym w różnych barwach dostosować się musimy do zawartości opakowania. Byłoby nieodpowiedniem, gdybyśmy dla towarów mniejwartościowych wybierali materjały drogie, któreby publiczność w błąd prowadziły, dalej, krzykliwe reklamy na dobrym papierze i w pierwszorzędnem wykonaniu dla mniejwartościowych towarów również odstręczałyby publiczność, ponieważ przedrażałyby one towar niepotrzebnie. *Poraj.*

Marnotrawstwo w przemyśle.

Marnotrawstwo w przemyśle, tł. z ang. Warszawa, 1926. Wydawnictwo Instytutu Naukowej Organizacji (Krakowskie Przedmieście 66).

Dzieło powyższe jest wynikiem badań pięciomiesięcznych około 80 inżynierów i ich pomocników. Terenem poszukiwań był przemysł Stanów Zjednoczonych, większość jednak wykrytych przyczyn strat i marnotrawstwa w przemyśle dotyczy także innych krajów.

Badania zawarte w tem dziele wykazały jasno, że marnotrawstwo w przemyśle powstaje nietylko z niewłaściwego wyzyskania czasu i energji ludzkiej, lecz również z nieudolnego posiłkowania się urządzeniami fabrycznemi.

Cztery są źródła strat w przemyśle, a mianowicie:

1. Niska wydajność wskutek wadliwej gospodarki materjałami, a także wadliwego zarządzania zakładem i ludźmi.

2. Produkcja przerywana wskutek bezczynności ludzi, materjałów, zakładów i urządzeń.

3. Umyślne zmniejszanie produkcji przez właścicieli, kierowników lub robotników.

4. Produkcja stracona wskutek chorób, wad fizycznych i wypadków przy pracy.

Żeby usunąć straty w przemyśle należy przedewszystkiem udoskonalić organizację i kontrolę wykonania pracy.

Racjonalna organizacja ma na celu usunięcie, a przynajmniej zmniejszenie strat czasu przy procesach wytwórczych. Przedewszystkiem więc musi ona zapewnić terminową dostawę materjałów, przyczem poszczególne procesy fabrykacji muszą być opracowane naprzód.

Należycie zorganizowana kontrola rozciąga się na wszystkie działy organizacji przemysłowej, a więc: materjały, projekty, urządzenia fabryczne, personel, koszta własne i politykę sprzedaży. Wszystkie te czynniki muszą być uzgodnione ku osiągnięciu wspólnego celu.

Jednym z ważnych czynników powodujących straty jest umyślne zmniejszanie przez robotników tempa pracy. Zmniejszanie takie powstaje albo wtedy, gdy sił roboczych jest mało, z czego korzystają robotnicy niesumienni, albo znowu ograniczanie wy-

Z zagadnień społecznych

Jak się fabrykuje rewolucję?

Myliłby się, ktoby sądził, że rewolucja rodzi się sama. Tak naiwnie myśleć mogą tylko ci, którzy nie znają historji i nie umieją patrzeć na to, co widzą wkoło siebie.

Rewolucję zawsze i wszędzie robią ludzie. Kieruje nimi zgraja ludzi pozbawionych skrupułów czci i sumienia, żądnych zysków i pragnących zaspokoić nienasycone ambicje, a wysługują się im płatni agitatorzy i bezpłatni narwańcy. Za tymi dopiero idzie otumaniony ogół, któremu niesumiennie obiecano poprawę bytu.

Nie pytajmy więc kto robi rewolucję, ale zastanówmy się nad tem, jak się ją przygotowuje.

Wybór każdego towaru ma swoje przepisy. Fabrykacja rewolucji odbywa się także w myśl ustalonych zasad. Możemy ich zastosowanie oglądać na każdej z rewolucyj w ostatnich wiekach. Tak samo wyraźnie na sławnej rewolucji francuskiej, która miała miejsce przeszło 130 lat temu, jak na rewolucji rosyjskiej, jak wreszcie dzisiaj na próbach wywołania rewolucji w Polsce.

Przyjrzyjmy się tej fabrykacji.

Do wyrobu każdego towaru potrzeba przedewszystkiem surowca, a więc materjału. Kto jest tym materjałem dla wyrobu towaru rewolucyjnego?

Oczywiście cały naród, z którego ma się zfabrykować rewolucję. Bierze się więc z osobna różne części czy kawałki, z których składa się naród i każdy taki kawałek obrabia się na swój sposób. Osobno, na różne sposoby fabrykuje się rewolucjonistów z robotników, z chłopów, z inteligentów.

Mówi się więc robotnikowi: jest ci źle, bo wszyscy są twymi wrogami i gnębią cię. My specjaliści od rewolucji — jesteśmy twymi jedynymi przyjaciółmi. Daj się nam przerobić czyli uświadomić rewolucyjnie, a my cię zorganizujemy i poprowadzimy do zwycięstwa.

Do chłopa ci sami fabrykanci rewolucji mówią trochę inaczej: patrz, biedny chłopie, wszyscy cię wyzyskują. Gdzie spojrzysz, to pańska ziemia, a mogłaby być twoja. Pójdziesz do miasta, a tam znowu ci robotnicy tylko strajkują i strajkują i podrażają przez to towary, które ci są niezbędne. Przystań więc do nas, a my was zorganizujemy i poprowadzimy do zwycięstwa.

Do inteligentów mówi się już całkiem inaczej. Patrzcie się, inteligenci, cała praca, któraście włożyli w wasze wykształcenie, pozostaje bez nagrody. Wogóle nie warto w Polsce żyć i pracować. Słuchajcie! Już wokoło szumi rewolucja. Tylko patrzeć, jak zaczną rżnąć. Komu głowa miła i kieszeń, niech się chowa w najciemniejszy kąt. To jedyny sposób ocalenia. Chyba, że kto potrafi pomagać nam, w robieniu rewolucji. Takich potrafimy nagrodzić suto.

Jak się już tak podzieliło, cały naród na kawałki i każdy kawałek obrobiło na swój sposób, można przystąpić do dalszej fabrykacji mało się licząc z tem, co się dawniej mówiło.

* * *

We Francji podczas owej sławnej wielkiej rewolucji mordowano wszystkich, nietylko szlachtę i księży. Wielkie bunty ludowe przeciw rewolucji w Ljonie, Tulonie, Wandei, macherzy rewolucji utopili we krwi.

A w Rosji rząd komisarzy tysiącami mordował robotników i chłopów, a nie tylko inteligentów.

W Turcji przed wojną światową podczas rewolucji młodotureckiej, robionej przez żydów, również wymordowano setki tysięcy ludności.

Dopiero po takiem przepaleniu wszystkich części narodu razem w ogniu rewolucyjnym, kiedy każdy zapomniał już, że były kiedyś czasy mniej straszne, kiedy niema już żadnej różnicy między robotnikiem, chłopem i inteligentem, bo wszystkich upodobniła do siebie ostatnia nędza, dopiero wtedy towar jest gotów i można z niego korzystać.

Jak się z niego korzysta?

Widzimy w Rosji. Uprzywilejowani wodzowie rewolucji biorą władzę mocno w ręce i teraz mówią już inaczej: ktokolwiek jesteś, robotnik, chłop, czy inteligent musisz nam się kłaniać w pas i na nas pra-

---

dajności powstaje w związku z pracą sezonową — bojąc się bezrobocia, pracownicy starają się „zabezpieczyć“ sobie pracę na czas dłuższy.

Możnaby przytoczyć dużo przykładów usuwania strat przez zastosowanie odpowiednich zarządzeń. Tak więc jeden ze zbadanych zakładów wyspecjalizował się w pewnym produkcie i zarząd jego sądził, że praca odbywała się bardzo wydajnie. Urządzenia zakładu były najnowsze, zbyt doskonały. Osiągnięto maksymalną produkcję 20.000 jednostek na tydzień przy 1 175 robotnikach. Prezes zaangażował wtedy pewnego inżyniera w celu analizy i studjowania procesów fabrykacji. Stopniowo wprowadzono szereg udoskonaleń i w rok później, po dokonanej reorganizacji, produkcja wzrosła z 22 000 do 34 000, przy jednoczesnej redukcji robotników z 1 175 do 800. To znaczy, że produkcja tygodniowa jednego robotnika wzrosła o 121 proc., bez żadnych dodatkowych urządzeń. Inżynier ten sądzi, że produkcja powyższa mogłaby być podniesiona jeszcze o jakie 50 proc. Cyfry te mówią same za siebie.

Dzieło, o którem mówimy, posiada dla naszego przemysłu znaczenie wprost pierwszorzędne i dlatego powinno być studjowane przez czynniki zainteresowane z nadzwyczajną uwagą.

cować. Ty będziesz sobie przymierał głodem, ale nam musisz płacić podatki. Za każde odezwanie się przeciw nam rozprawimy się z tobą odrazu. Milczeć i pracować według naszych rozkazów!

Robotnik, chłop i inteligent zmęczeni do ostatka temi okropnościami, na które patrzyli i które przeżyli, milczą potulnie, jak niewolnicy, a bat krwawych panów śwista im po plecach.

Z obietnic rewolucyjnych, jakie ci ludzie słyszeli dawniej, nie zostało nic, a tylko dorobili się krwawych pręgów na ciele.

Tak wygląda fabrykacja rewolucji i do takiego użytku fabrykuje się ten towar.

I u nas odbywa się ciągle ta fabrykacja. Widzimy, do czego doprowadzi. I całą siłą ciśnie się na usta pytanie: jak przerwać tę niecną robotę?

Jedyny na to sposób. Nie pozwolić szerzycielom rewolucji, by każdą część narodu obrabiali osobno na swój sposób. Robotnik niech nie patrzy na inteligentów, jako na swoich wrogów, lecz niech rozumie, że są to ludzie związani ze sobą dolą i niedolą i że przyszłość ich zależy od przyszłości jaką sami dla wspólnej ojczyzny stworzą.

Lecz nadewszystko obowiązek pojednania skłóconych warstw społecznych spada na inteligentów. Oni mają najwięcej wykształcenia w narodzie, oni więc najprędzej powinni zrozumieć swój obowiązek.

Minęła pora, kiedy wolno było inteligentowi zamykać się w domu i myśleć tylko o własnej skórze. Ani robotnik, ani chłop nie jest wrogiem inteligenta i często własny jego syn jest właśnie inteligentem.

Czas inteligentom wespół z robotnikami zakasać rękawy w pracy organizacyjnej nad lepszą przyszłością całego narodu. Wtedy tylko, gdy nas żadne agitacyjne namowy nie potrafią rozdzielić usunie się łajdackim zamysłom grunt z pod nóg.

„Głos Pracy Polskiej“.

Z chwili bieżącej

Używanie listów przewozowych dawnych wzorów. Na skutek interwencji Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu Ministerstwo Komunikacji przedłuża termin używania listów przewozowych dawnych wzorów — dwustronnie drukowanych — do końca czerwca b. r. Na używanie tych druków po tym terminie jako wtórników Ministerstwo Komunikacji nie zgodziło się.

Odebranie debitu. Uchwałą Rady Ministrów z dnia 25 lutego b. r. wychodzącemu we Wrocławiu czasopismu „Breslauer Neueste Nachrichten“ odebrany został debit pocztowy w obrębie województwa śląskiego, poznańskiego i pomorskiego na przeciąg dwóch lat.

Utworzenie Międzynarodowego Instytutu Organizacji Pracy. W Genewie powstał w pierwszych dniach lutego przy Międzynarodowem Biurze Pracy Międzynarodowy Instytut Naukowej Organizacji Pracy.

Do Rady zarządzajacej nowego Instytutu weszli m. in. trzej przedstawiciele Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, a wśród nich delegat rządu polskiego, min. Sokal, jako przedstawiciel delegatów rządowych. Prezesem Rady zarządzającej Instytutu wybrany został p. Mauro, a dyrektorem mianowany został Francuz, p. Devinat.

Program prac Instytutu ustalony został w sposób następujący: Instytut będzie zbierał i ogłaszał wszelkie informacje związane z racjonalną organizacją pracy w przemyśle, handlu i rolnictwie i zajmować się będzie nie tylko sprawami, związanemi z techniczną instalacją zakładów pracy, lecz również sprawami, dotyczącemi poradnictwa zawodowego oraz racjonalnej organizacji produkcji i zbytu. Instytut będzie utrzymywał stały kontakt z instytucjami, poświęconemi w poszczególnych państwach celom wyżej wskazanym i dostarczać będzie, skoro tylko zbierze dostateczny materjał informacyjny, na żądanie stowarzyszeń, przedsiębiorstw i t. p. wyjaśnień we wszelkich sprawach, związanych z naukową organizacją.

Powstanie nowego Instytutu przyjęte zostało życzliwie w kołach pracodawców, jak również w kołach inżynierskich.

Zjazd prasy polskiej w Niemczech. Dnia 19 i 20 z. m. odbył się w Berlinie zjazd całej prasy codziennej polskiej, wychodzącej w Niemczech. Po trzech blisko latach zjechali się znowu na wspólne narady przedstawiciele pięciu dzienników wychodzących na terytorjum Rzeszy. Od czasu ostatniego zjazdu, który również odbył się w Berlinie w r. 1923, wyłoniło się tyle spraw, iż omówienie ich było rzeczą niezmiernie pilną.

Zjazd rozpoczął się rano dnia 19 z. m. i zakończył się po południu wspólnym obiadem koleżeńskim. W drugim dniu, w niedzielę, obradowano również całe przedpołudnie. Na zjeździe, któremu przewodniczył sekretarz generalny Związku Polaków w Niemczech, p. dr. Kaczmarek, obecni byli przedstawiciele następujących dzienników: „Dziennika Berlińskiego“ (Berlin), „Katolika“ (Bytom), „Narodu“ (Herne), „Nowin Codziennych“ (Opole) i „Gazety Olsztyńskiej“ (Olsztyn).

Obrady przedstawicieli prasy stwierdziły przedewszystkiem jeden fakt niezmiernie pocieszający — to powolny, ale stały wzrost czytelnictwa wśród ludności polskiej, zamieszkującej Niemcy. W związku z tem wykazały obrady drugi pocieszający objaw, to jest poprawę bytu poszczególnych pism.

A co najważniejsze — zjazd wykazał jedność całej prasy polskiej w Niemczech.

Wystawy we Florencji. W czasie od kwietnia do czerwca odbędzie się we Florencji międzynarodowa wystawa nowoczesnych rycin. Dotychczas 22 państwa zgłosiły swój udział. Narazie brak w ich liczbie Polski. — W Palazzo Vecchio otwarta będzie wystawa ilustrowanej książki włoskiej od 15 do połowy 19 stulecia.

Pisma obcojęzyczne w Ameryce. Według zestawień w „Associated Press“ wychodziło w Stanach Zjednoczonych w 1926 r. 1160 czasopism w języku obcym (nie-angielskim). W roku 1917 liczba obcojęzycznych pism wynosiła 1323, czyli w ub. r. zmniejszyła się o 10%.

Wydawanie gazet i czasopism w Anglji pochłania w ciągu roku, według obliczeń jednego z wydawców gazet, sumą około 5.000.000.000 zł za płace pracowników i za materjał.

Niefortunny konkurs. Z jedenastu projektów na godło, nadesłanych na konkurs, ogłoszony przez Tow. bibljofilów wileńskich, żadnego nie wybrano, jedynie wyróżniono 2 projekty.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Targi Poznańskie a zerwanie niemiecko - polskich rokowań.

Najlepsza sposobność nawiązania kontaktu z zagranicą.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że życie gospodarcze Polski odczuło skutki wojny celnej z Niemcami przedewszystkiem w dziedzinie handlu zagranicznego. Następstwem powstałego zatargu było wzajemne ograniczenie obrotów handlowych w postaci ogłoszenia listy towarów zakazanych do przywozu. Ograniczenia te wywierały wieloraki wpływ na kształtowanie się w czasie wojny celnej wywozu polskiego do Niemiec w porównaniu z przywozem niemieckim do Polski.

W okresie wojny celnej dało się zauważyć dążenie do bezpośrednich obrotów z krajami produkującymi. Wojna celna zmusiła nasz wywóz do szukania nowych rynków i w tym kierunku osiągnęliśmy głównie dzięki pośrednictwu Targów Poznańskich bardzo pomyślne rezultaty. Po nawiązaniu przez Targi stosunków handlowych z zagranicą rozwija się bardzo pomyślnie wywóz szeregu wyrobów zarówno ilościowo jak i w sensie zdobywania nowych rynków.

Teraz gdy wojna została zaostrzona, gdy zanosi się na hermetyczne zamknięcie granic Polski od strony Niemiec, gdy zaprowadzona być może ewentualnie i ustawa o prowenienicji i o pochodzeniu towarów — kupiec i przemysłowiec polski, korzystający dotychczas z rynków niemieckich, pomimo wojny celnej będzie musiał nawiązać ścisłą łączność z rynkami Anglji, Francji, Włoch, Szwecji, oraz państw zamorskich, a najlepszą okazję do nawiązania łączności takiej nastręczają zbliżające się Targi Poznańskie. Dziś już kupiec i przemysłowiec polski powinien zdawać sobie sprawę z doniosłości tego udogodnienia. Nie należy zapominać, że dotychczas, do zerwania rokowań z Niemcami, Polska stała na czwartym miejscu w charakterze odbiorcy towarów niemieckich i ustępowała pod tym względem tylko Anglji i że teraz będzie pokrywać wszystkie własne zapotrzebowania poza rynkami niemieckimi

Według opinji dyrektora Targów Poznańskich p. Krzyżankiewicza zerwanie rokowań handlowych przez Niemcy musi się odbić jak najfatalniej na niemieckich rynkach eksportowych. Polityka naszego rządu można przypuszczać, — iż pójdzie teraz przy najintensywniejszym poparciu całego społeczeństwa w kierunku rynków zaprzyjaźnionych z nami z zupełnem pominięciem Niemiec. Zagranica zdaniem dyrektora Krzyżankiewicza posiada dzisiaj wszystkie dane po temu, iż może zastąpić rynek i wytwórczość Niemiec. Nie należy zapominać, że wojna zrobiła swoje i zniewoliła zarówno Francję jak i Anglję do pewnego rodzaju przewartościowania produkcji, którą Niemcy za dawnych czasów zmonopolizowały dla siebie. Jeżeli rozchodzi się o zainteresowanie zagranicy naszą produkcją to znowu Targi Poznańskie odegrają tu własną określoną rolę. Na pokaz w tegorocznych Targach zjadą się przedstawiciele różnych zagranicznych Izb handlowych oraz delegaci rządów najdalej od Polski położonych państw. Nietylko nam zależy na zasieśnieniu łączności z zagranicą, ale i zagranicy zależy również na tem, aby korzystać z naszych rynków w jak najszerszym zakresie. Aczkolwiek od zerwania rokowań z Niemcami upłynął krótki okres czasu, Targi Poznańskie rejestrują już wzrost zainteresowania się zagranicy naszymi rynkami. Jeden z takich objawów to przyjazd w tym okresie przedstawiciela wielkich firm szwedzkich do Poznania celem wejścia w łączność z poważnemi firmami polskiemi. Fakt ten jak i inne potwierdzają, iż można liczyć w znacznym stopniu na żywszy udział zagranicy w nadchodzących Targach Poznańskich, tak samo jak można spodziewać się, iż nasze sfery gospodarcze zainteresują się w znacznym stopniu wystawami zagranicznemi, czy to w Wiedniu czy w Lyonie, w Anglji lub we Francji. *K.*

Polska a Targi Wiedeńskie.

Austrjacko-Polska Izba Handlowa zawiadamia pp. wystawców, że Min. Spraw Zagr. udzielać będzie zaświadczeń, przyznających prawo do korzystania z zagranicznych paszportów ulgowych delegatom, względnie reprezentantom wystawców, udającym się do Wiednia w czasie od 10 do 31 marca r. b. z racji udziału firm przez nich reprezentowanych w polskim pokazie przemysłowym i rolniczym w Wiedniu.

W sprawie zaświadczeń należy zwracać się do oddziału ekonomicznego w wydziale prasowym M. S. Z. lub do zrzeszenia polskiej ekspansji gospodarczej (Warszawa, Al. Jerozolimskie 16 m. 6. Tel. 66-61).

W najbliższych dniach otrzymają pp. wystawcy legitymację targową Targów Wiedeńskich; posiadacze legitymacyj korzystają z następujących ulg:

I. Posiadacz legitymacji nie potrzebuje ani czesko-słowackiej ani austrjackiej wizy paszportowej. Podróż przez Czechosłowację i wjazd do Austrji są dopuszczalne na podstawie ważnego paszportu bez obu wymienionych wiz.

I. Zarządy kolei udzielają posiadaczom legitymacyj następujących zniżek:

1. Na kolejach polskich: w czasie od 9—24 marca może posiadacz legitymacji na podstawie biletu podróży 3 klasy korzystać z miejsc w klasie 2, na podstawie biletu 2 klasy z miejsc w klasi 1 (w pociągach osobowych). W pociągach pospiesznych należy jednak opłacić w całości dodatek za pociąg pospieszny tej klasy, w której posiadacz legitymacji zajmuje miejsce.

2. Koleje czeskosłowackie udzielają posiadaczom legitymacyj w czasie między 8 a 24 marca r. b. jednorazowej zniżki na podróż do Wiednia i z powrotem w wysokości 25 procent za przedłożeniem legitymacji targowej, którą należy na pierwszej stacji czeskosłowackiej ostemplować.

3. Na kolejach austrjackich korzystają posiadacze legitymacyj w czasie między 9 a 23 marca r. b. z jednorazowej zniżki w wysokości 25 procent na podróż do Wiednia i z powrotem.. Legitymację również należy ostemplować.

4. Polska linja lotnicza Aerolot udziela posiadaczom legitymacyj 50 procent rabatu od cen lotu do Wiednia i z powrotem.

Izba rozesłała do wszystkich placówek konsularnych i dyplomatycznych w krajach bałkańskich i w Niemczech plakaty i nalepki i za pośrednictwem tutejszego poselstwa R. P. uprosiła o rozwinięcie szerokiej propagandy m. in. także i w prasie na rzecz pokazu polskiego w Wiedniu.

Prawie wszystkie główne zrzeszenia branżowe w kraju nadesłały już komitetowi pokazu materjały obrazujące sytuację w danym dziale naszej produkcji.

Przyjmowanie zgłoszeń udziału w pokazie zostało ukończone.

Labirynt naszego ustawodawstwa skarbowego.

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech naszego ustawodawstwa skarbowego jest jego niezwykła zawiłość. Ustawy, paragrafy, przepisy, komentarze, uzupełnienia, wszystko to piętrzy się jedno na drugiem, gmatwa się i plącze, aż wreszcie spada lawiną liter i liczb na głowę nieszczęśliwego płatnika. Płatnik jest wprawdzie cierpliwy, ale wreszcie traci spokój i pyta ze zdumieniem: skąd się to wszystko u nas bierze?

Oczywiście jest to pozostałość po zaborcach, zwłaszcza po Austrji, która ze wszystkich państw europejskich miała najcięższą i najbardziej nieżyciową machinę biurokratyczną. Dlaczego u nas właśnie najgorsze wzory znalazły naśladowców, — tego nie będziemy tu rozstrzygać. Zadamy sobie natomiast inne pytanie: czy rzeczywiście za okres ośmiu lat praktyki państwowej władze powołane ani razu nie dostrzegły wadliwości naszego aparatu skarbowego?

Owszem dostrzegły i to nawet wielokrotnie. Każdy kolejny min. skarbu zarzekał się przy obejmowaniu teki na wszystkie świętości, że pierwsza jego troska pójdzie w kierunku skodyfikowania ustawodawstwa skarbowego w sposób możliwie najprostszy i najbardziej przejrzysty. Niestety jednak jak do dziś dnia, żaden przyrzeczenia nie dotrzymał — co więcej, postarał się o dorzucenie swoich trzech groszy do pozostawionego mu przez poprzedników dorobku biurokratycznego.

Dziś mamy znowu do czynienia z ustawą stemplową, — nie wiemy co nam przyniesie jutro? Na razie jednak spada na nas nowych 180 artykułów, powiązanych ze sobą w misterną całość za pomocą stylizacji urzędowej, tej plagi nietylko przeciętnego płatnika, lecz i większych urzędników, często nie mogących wybrnąć należycie z zawiłych labiryntów myśli ustawodawczej. Wogóle styl naszych urzędów skarbowych to jeszcze jeden czynnik zaciemniania mózgów ludzi normalnych. Opowiadają fakt, że kiedy pewnego razu obecny min. spraw wewnętrznych gen. Składkowski otrzymał z urzędu skarbowego nakaz płatniczy, to po przeczytaniu go wydał niezwłocznie okólnik, aby przynajmniej w jego resorcie stosowano bardziej jasną i zrozumiałą stylizację. Byłoby rzeczą wysoce pożądaną, aby okólnik taki wydał dla swego resortu także pan minister skarbu...

Powracając jeszcze do sprawy ustawy stemplowej, musimy zaznaczyć, że w b. zaborze rosyjskim, gdzie ustawę tę przed wojną stosowano, nie miała ona tego uciążliwego charakteru, co dziś, gdyż ogólna suma płaconych podatków nie była tak wysoką jak obecnie. Ustawa ta, zwłaszcza rozciągnięta na naszą dzielnicę, która nigdy z opłatami stemplowemi do czynienia nie miała, jest jeszcze jednym kamieniem u nogi w naszym postępie i rozwoju gospodarczym. Czy wiele jeszcze przywiąże się nam takich kamieni?

Sprawy podatkowe

Zaległe podatki mają być ściągnięte przy pomocy najostrzejszych środków egzekucyjnych. W całym kraju rozpoczęła się znów nowa fala masowych egzekucyj za zaległe podatki. Urzędy skarbowe otrzymały nakaz przeprowadzenia przy pomocy jaknajostrzejszych środków egzekucyj u tych kupców, rzemieślników itp., którzy zalegają z podatkiem obrotowym z r. 1925 i z podatkiem dochodowym za rok ubiegły.

Zaległe podatki mają być ściągnięte do 15 kwietnia r. b. po tym zaś terminie będą wysyłane nakazy płatnicze na nowy podatek obrotowy.

Odroczenie płatności opłat stemplowych. Ministerstwo Skarbu okólnikiem skierowanym do wszystkich Izb Skarbowych udzieliło wyjaśnienia w sprawie obowiązku uiszczenia opłaty stemplowej w wypadkach, gdy płatnik wniósł podanie o ratalną spłatę należności.

Zgodnie z tym okólnikiem, jeżeli strona wniosła prośbę o rozłożenie na raty opłaty stemplowej, co do której nastąpił wymiar doraźny (§ 30—31 ustawy stemplowej), lub co do której strona zamierza wymiar taki spowodować i jeżeli stronie tej przed upływem terminu przewidzianego w artykule 30 względnie 31 ustawy o opłatach stemplowych nie doręczono zawiadomienia o decyzji Ministerstwa Skarbu, względnie Izby Skarbowej, wydanej na ową prośbę, to fakt wniesienia prośby o odroczenie płatności nie zwalnia strony od obowiązku uiszczenia opłaty. Po upływie tego terminu Urząd Skarbowy, któremu nawet było wiadome, że została wniesiona prośba o odroczenie płatności sporządza nakaz płatniczy na całą kwotę zalegającej należności. W braku decyzji przychylnej płatnikowi wymierzoną zostaje opłata wraz z podwyżką. Jeśliby płatnik otrzymał następnie (nawet po otrzymaniu nakazu płatniczego) żądane ulgi w spłacie, podwyżka ulego odpisaniu. Płatnik, któremu prośba o odroczenie podwyżki nie została uwzględniona może wnosić za pośrednictwem odnośnej Władzy Skarbowej I instancji prośbę o obniżenie podwyżki.

W tym wypadku decyzja uzależniona jest od Ministerstwa Skarbu.

Pojęcie rachunku (paragony). Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu komunikuje, że władze skarbowe narazie nie uważają za rachunek zestawienia na takich formularzach, na których firma została przekreślona tuszą lub podobnym sposobem, tak, że jest nieczytelna lub prawie nieczytelna. Ze względu na okoliczność, że tutejsze sfery przemysłowo-handlowe posiadają znaczne ilości formularzy, zaopatrzonych w firmę, Izba zwróciła się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o zezwolenie używania do końca r. b. formularzy z firmą przekreśloną. Pozatem Izba zwraca uwagę zainteresowanych sfer, że tylko wtedy firma umieszczona na odwrotnej stronie rachunku jest uważana za reklamę, jeżeli ogłoszenie rzeczywiście nosi znamiona reklamy.

Notatki

Obniżenie odsetek prawnych. Rozporządzeniem Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości z dnia 21 lutego 1927 r. o ustaleniu wysokości odsetek prawnych, obniża się je z dniem 1 marca 1927 do 10 od sta rocznie.

Powyższa stopa procentowa stosowana będzie również do tytułów prawnych powstałych przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia, z tem jednakże, że odsetki te liczone będą od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia tj. od 1 marca 1927.

Koniec sztucznego hamowania importu? Na posiedzeniu Komitetu ekonomicznego ministrów, minister Kwiatkowski scharakteryzował nasz handel zagraniczny.

W dyskusji stwierdzono, że nie ma podstawy do obaw o aktywność naszego bilansu handlowego.

Równocześnie podniesiono, iż nie należy przecienić znaczenia wielkich nadwyżek, jakie zostały osiągnięte w roku ubiegłym, gdyż były one wyrazem nie rozwoju eksportu ale zduszenia przywozu czyli hamowania życia gospodarczego.

Min. Kwiatkowski podkreślił, iż należy zwrócić uwagę na rozwój eksportu, który systematycznie się rozrasta.

Import towarów do Polski w obecnym stanie jest — zdaniem p. ministra — zupełnie zdrowy.

Zniżki kolejowe dla zwiedzających Targi Praskie. Państwowe koleje w Czechosłowacji udzielają na wszystkie pociągi zniżki 33 procent osobom, zwiedzającym XIV. Targi Praskie, które się odbędą od 20 do 27 marca 1927 r. Zniżka ta obowiązuje od 16—31 marca r. b.

Legitymacje na Targi Praskie uzyskać można w biurze Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu, ulica Pocztowa nr. 31.

Z okazji XIV. Targów Praskich odbędą się w tym samym czasie, t. j. od 20—27 marca r. b. t. zw. Radjotargi, które przygotowują sensację przez zademonstrowanie nowego wynalazku „widzenia na odległość".

Stosunki handlowe z zagranicą. Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu zwraca uwagę zainteresowanych, że koniecznem jest, aby kupiectwo polskie przy zaofiarowaniu towarów na brazylijskim rynku stosowało się do uzusów handlowych, powszechnie przyjętych w Brazylji. Uzusy te dadzą się sprowadzić do następujących punktów:

Ceny winny być obliczane i ustalane wyłącznie w dolarach amerykańskich lub funtach angielskich, przyczem, o ile chodzi o wyroby gotowe — cif Rio de Janeiro; przy półfabrykatach i surowcach dopuszczalne jest kalkulowanie cen cif jeden z portów europejskich; ceny winny być stałe aż do odwołania. Zawiadomienie o zmianach cen winno być wysłane najmniej na 3—4 tygodni naprzód, aby można było zawczasu uprzedzić o tem klijentów.

Co do warunków płatności, to musi być brany pod uwagę kredyt 3—5 miesięcy i tylko w wyjątkowych wypadkach, o ile oferta jest wyjątkowo korzystna, a towar bardzo poszukiwany, można otrzymać gotówkę za okazaniem dokumentu na „incasso" do jednego z banków brazylijskich. W przyszłości możnaby uzyskać akredytywę na jeden z banków europejskich, co obecnie jest jednak wykluczone.

Przy każdej ofercie wzgl. fakturze winny być podane wszelkie stawki dot. przewozu lądem i wodą od miejsca załadowania aż do miejsca przeznaczenia, dalej opłaty ubezpieczeniowe morskie i lądowe, oraz wszelkie koszta, związane z danym przewozem.

Co się tyczy ubezpieczeń, to wiele firm, prowadzących handel zamorski, ubezpiecza swoje dostawy w wysokości 75% od faktury w konsorcjach angielskich, np. „The International Insurance Company" w Londynie, płacąc od ½ do 3% premji ubezpieczeniowej i ryzykując zaledwie 25% całej dostawy.

Co do sposobu porozumiewania się w sprawach handlowych, to za najkorzystniejsze jest w Brazylji uważane posługiwanie się linją telegraficzną „All American Cables Incor", t. zw. „DLT" (dayly letter telegram). Linja ta ma swoje przedstawicielstwo w Warszawie, Koszykowa 11. Telegram z 20 słów kosztuje około 3 dol. am. i linja ta zobowiązuje się dostarczyć depeszę z Rio do Warszawy wzgl. odwrotnie w ciągu 96 godzin. Pozatem istnieje linja „Radio", która obowiązuje się dostarczyć z Rio do Warszawy telegram w ciągu 24 godzin za opłatą 30 cent. am. od słowa.

Firmy, interesujące się bliżej ewentualnem zawiązaniem spółki polsko-brazylijskiej i utworzeniem składu konsygnacyjnego towarów, zechcą się zgłosić w Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu przypomina zainteresowanym, że Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Galacu powziął zamiar urządzenia **wystawy zabawkarskiej w Rumunji,** następnie zaś wydania specjalnej broszury reklamowej, celem rozesłania odnośnym importerom zagranicznym. W tym celu koniecznem jest, by firmy polskie nadsyłały Konsulatowi cennik, ilustrowane prospekty, ewentl. fotografje swych wyrobów. Również wskazanem jest nadsyłanie kolekcji na tamt. wystawę wzorów, w której już kilka fabryk zabawek bierze udział. W razie powiększenia zbiorów będzie można urządzić projektowaną wystawę nietylko w Galacu, lecz przedewszystkiem i w Bukareszcie.

Wprowadzenie t. zw. czasu letniego zagranicą. W Anglji, Francji, Belgji i Holandji w nocy z 9 na 10 kwietnia zostanie wprowadzony czas letni. Powrót do czasu normalnego nastąpi w nocy 2 października.

Rozmaitości

Za pracę kara — za strajk nagroda. Jak donoszą dzienniki paryskie, skazano tam na areszt cały szereg aptekarzy za to, że w tym okresie panowania grypyośmielili się otworzyć swe apteki w niedzielę. Sprawę tę ujął po swojemu feljetonista paryskiego „Journala“, p. Vautel, który wzywa wszystkich przyjaciół i obrońców wolności pracy i wogóle wolności do urządzenia pochodu, protestującego przeciw karze za pracę.

Feljetonista ten przewiduje, że może się także zdarzyć, iż „madame“, nie chcąc iść w niedzielę do chorej, oświadczy zrozpaczonemu mężowi:

— To jest niemożliwe bez pogwałcenia ustawy! Dzieci nie powinny się rodzić w niedzielę do godziny 12 w nocy... Niech pan poprosi żonę, aby to odroczyła do jutra.

Feljetonista zapytuje: Dlaczego państwo hamuje pracę, podczas gdy raczej powinnoby zwalczać próżnowanie? Aptekarze paryscy wylegujący się na wilgotnej więziennej słomie będą mieli prawo rzec:

— Dlatego, że pracowałem jestem w więzieniu, a gdybym organizował strajki, to byłbym może posłem w parlamencie.

P. Vauteal dochodzi wreszcie do wniosku, że istnieje tylko jeden ustrój logiczny, mianowicie — wolność. Nieszczęściem jest, że wolność uchodzi dzisiaj z areakcyjność. To też od reformy do reformy, od postępu do postępu dojdziemy do tego, że zbudujemy społeczeństwo, które nie będzie niczem innem, tylko wielką, monstrualną bastylją.

Sprawność poczty amerykańskiej. Wszystkie dotychczas uzyskane rekordy obsługiwania przesyłek pocztowych zostały pobite, gdyż według obliczeń pocztmistrza Jerzego W. Gosser, urzędnicy poczty, według doniesień „The Sun. Pittsburg Daily“, obsłużyli przeszło 10.000.000, słownie dziesięć miljonów przesyłek pocztowych, podczas czterech dni, poprzedzających Boże Narodzenie. Rekord sortowania uzyskano, gdy w dniach przedświątecznych zdołano na poczcie przesortować w jednym dniu miljon czterysta tysięcy przesyłek pocztowych. Wtorek, poprzedzający Boże Narodzenie, przyniósł 78.000, słownie siedmdziesiąt osiem tysięcy dolarów z samej sprzedaży znaczków.

Przedpłaty w dniach przedświątecznych wyniosły 68.000, sześćdziesiąt osiem tysięcy dolarów. Znaczków 2-centow. sprzedano 4.000.000.

Bez tej koordynacji i wielkiej energji, która cechuje urzędników poczty pittsburskiej, uzyskanie tak wspaniałych rezultatów w obsługiwaniu tak niezwykłej ilości poczty, nie byłoby możliwem — mówi w swym biuletynie Gosser .

Niezwykła reklama nowego dziennika. W Paryżu powstaje nowe pismo codzienne. Redaktor tego dziennika wpadł na oryginalny pomysł reklamy.

W przedsionku nowej redakcji, gdzie dla każdego będzie wolny wstęp, ustawiono klatkę szklaną, a w niej umieszczono człowieka. Człowiek ten zamknięty będzie tam w ciągu 40 godzin i w tym czasie napisze powieść, ogłoszoną następnie w odcinku pisma. Ludzie, otaczający klatkę, dostarczą autorowi imion bohaterów pisanej powieści. Pożywienia dostarczać mu będą obficie ale nie będzie miał prawa opuścić klatki ani na chwilę.

Po zakończeniu roboty, otrzyma on 500 tysięcy franków.

Kontrakt już został podpisany.

Doprawdy, niezwykłych środków używają na zachodzie, by zmusić publiczność do czytania.

Wiadomości z firm

Spółka Wydaw. Śląski Głos Poranny, Sp. z o. o. Katowice. Do rejestru handlowego przy Sądzie Pow. w Katowicach wpisano w dniu 20 stycznia 1927 firmę: Spółka Wydawnicza Śląski Głos Poranny, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Katowicach. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wydawnictwo czasopism, wykonywanie wszelkich druków i prac w zakres drukarstwa wchodzących. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 złotych. Spółka opiera się na kontrakcie spółki z 23 listopada 1926 i może mieć jednego lub więcej zawiadowców. Każdy zawiadowca samoistnie zastępuje spółkę i podpisuje firmę. Zawiadowcą spółki jest poseł na Sejm Franciszek Roguszczak w Katowicach. Ogłoszenia spółki następują w Monitorze Polskim oraz w „Śląskim Głosie Porannym“ w Katowicach.

Upadłość Drukarni Nakładowej „Der Osten“, Sp. Akc. w Gdańsku. W sprawie postępowania upadłościowego firmy „Der Osten“ Sp. Akc. drukarni nakładowej w Gdańsku, wyznaczony został na dzień 26 zm. termin celem wysłuchania wierzycieli w kwestji ewtl. zaprzestania dalszego postępowania upadłościowego z powodu braku masy upadłościowej, skutkiem czego nie można nawet opłacać kosztów upadłośc.

„Aurora“, skład papieru i księgarnia w Poznaniu, firma znana na św. Łazarzu obchodziła w sobotę, 26. zm. 25-lecie swego istnienia. Z okazji tej składamy najszczersze życzenia pomyślnego rozwoju w najdłuższe lata.

„Dziennik Warszawski“ zawieszony. Założony przez grupę sjonistów z posłem Reichmanem na czele „Dziennik Warszawski“, został na skutek trudności finansowych zawieszony z dniem 1. bm. Z powodu nie wypłacenia poborów, nocy ubiegłej porzuciło pracę 20 osób z personelu technicznego, które od tygodnia nie otrzymywały wynagrodzenia. Personel redakcyjny i administracyjny nie otrzymał poborów za luty. Zespół redakcyjny „Dziennika Warszawskiego“ zamierza wystąpić przeciwko wydawcom na drogę sądową.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100 %, na stronie II, III i IV okł. 50 % więcej. Dla poszukujących posad 50 % opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 858 - - -
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej“. Sp. z o. o w Poznaniu, Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor: Teodor Kryg. w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Drukarnia Polska T. A. Poznań.